Należytość pocztowa opłacona gotówką.

CENA 40 MAREK.

№ 30. Radomsko, niedziela 16 lipca 1922 r. Rok 3.

GAZETA RADOMSKOWSKA

Tygodnik Polityczno-Społeczno-Ekonomiczny
WYCHODZI NA KAŻDĄ NIEDZIELĘ.

Cena prenumeraty: na kwartał III-ci . . 400 mk.
Adres Redakcji i Administracji: Radomsko, ul. Brzeźnicka 6.
Telefon № 33.

Polska Myśl Polityczna.

Skutkiem odzyskania państwa zakres życia polskiego znacznie się rozszerzył. To, co dawniej, kiedy przekształciliśmy politykę państwową na narodową (J. Milewski: „Zagadnienia narodowej polityki". Lwów 1909.) przedstawiało się dla nas jako odległe, oderwane od życia „martwa prawda", teraz nabrało krwi, staje się żywem, a poznanie tych faktów i dziedzin jest nieodzownym warunkiem orjentowania się w polityce, porania z zagadnieniami praktycznemi.

Przed wojną w naszej opinji rysowały się wyraźnie dwa kierunki: jeden, który nacisk kładł na problemy społeczno-ekonomiczne (niestety traktował je naogół zbyt oderwanie od stosunków polskich) i drugi, dla którego istotne znaczenie miały zagadnienia natury kulturalno-moralnej, a polityka sprowadzała się do „walki o duszę ludu", podnoszenia kulturalnego i politycznego mas, tworzenia w społeczeństw[illegible] moralnych i intelektualnych war[illegible] samodzielnego rządzenia się ma[illegible]gi kierunek przekształ[illegible] podc[illegible]ie kryzysu rosyjskie[illegible] kierunek o problema[illegible]ętrznych, geograficzno-polit[illegible].

Dziś to wszystko nie wystarcza. Życie płynie szersz[illegible] łożyskiem i głębiej sięga. Woła ono o nowych ludzi, zdolnych do opanowania stosunków, wytworzonych po przewrocie wojną światową wywołanym, domaga się nowej wiedzy politycznej, państwowej, przystępowania do zjawisk z nowym aparatem historyczno-prawnym i polityczno-gospodarczym. Wolno było dawniej politykowi i obywatelowi polskiemu nie interesować się np. sprawą produkcji węgla w życiu gospodarczem, środków technicznych współczesnej wojny, organizacją państwa, stosunkiem kościołów do państwa, budżetem państwowym, i t. d. — dziś to jest nie możliwe, dziś każdy brak w tych i innych dziedzinach mści się stokrotnie w różnych decyzjach, żądaniach, ustawach. Kto chce mieć głos w sprawach publicznych — musi swój stosunek do działających w kraju sił oprzeć na poznaniu elementów poszczególnych dziedzin wiedzy państwowej. Tu tkwi klucz życia politycznego, a nie w dobrej woli, składkach na cele publiczne, przynależności partyjnej i t. d.

Rok temu, w momencie największej bodaj, kulminacyjnej bezprogramowości i jałowości myślowej rozszalała po znacznej części kraju namiętna agitacja partyjna, posługująca się atakami na przeciwników, wyzwiskami, fałszami. Opinja zaczęła się różniczkować partyjnie, nie ideowo. Wylaniać się zaczęli i pływać po wierzchu pieniacze partyjni, namiętni, pozbawieni myśli agitatorzy, rozpychani ambicją karjerowicze. Część ogółu poszła za nimi, część usunęła się z życia publicznego. Wtedy rzucono postulat: „Chodzi dzisiaj przedewszystkiem o uporządkowanie jakie takie stosunków w kierunku podniesienia atmosfery życia publicznego. Ułatwiło to ukształtowanie się typu bojownika za sprawę państwa, typu obywatela budującego państwo. Ten nowy typ obywateli powinien zrzeszać się ze wszystkiemi zdrowemi elementami życia politycznego w państwie w celu, jaki powinien przyświecać pokoleniu współczesnemu: budowy państwa". (B. Jawnut: Uwagi o Polsce współczesnej str. 76).

Od tego czasu sporo się w głównych ośrodkach życia polskiego zmieniło. Powstały przedewszystkiem trzy ośrodki myśli politycznej: najstarszego pokolenia z udziałem paru młodszych sił w Krakowie, starszego w Poznaniu i młodszego w Warszawie. Pierwsze głównie uwagę zwróciło na problemy konstytucyjne, czego wyrazem jest wydawnictwo praw polskich przez prof. Wł. Jaworskiego, oraz znakomitej zbiorowej pracy krytycznej o naszej konstytucji. (Nasza konstytucja —Kraków 1922 r.). Środowisko to w dziedzinie zewnętrzej polityki liczy się — o ile można pośrednio wnosić z organu tej grupy „Czasu" — z niebezpieczeństwem nietylko ze strony zachodniej ale i wschodniej, oraz uważa za szkodliwe dla nas isnienie korytarza czesko-słowackiego i odcięcie od Węgier. Środowisko drugie, którego organem jest wznowiony obecnie „Przegląd wszechpolski" tawia polityczną zasadę zmierzającą do przestrzegania, „żeby Polska niedawała się używać za narzędzie przeciw Rosji, a Rosja przeciw Polsce" i obalenia planu niemieckiego, polegającego na tem, żeby Polska pomogła Niemcom do opanowania ekonomicznego Rosji, odegrała rolę ich mostu do Rosji, i następnie żeby Rosja pomogła im do zniszczenia Polski". (R. Dmowski: „Zagadnienia główne", „Przegląd Wszechpolski" № 2"). W stosunkach wewnętrznych, do których to środowisko ma dostęp słaby poprzestaje na, notowaniu faktów i szukaniu środków przy pomocy których Polska mogłaby z państwa narodowościowego około 30% niepolskich narodowości przekształcić się na państwo narodowe (patrz: St. Grabski: „Naród a państwo", Lwów 1922 r., B. Wasiutyński: „Emigracja żydowska i jej skutki". Przegl. Wszechp. Nr. 2).

Wyrazem prac środowiska warszawskiego jest wydawnictwo „Drogi Polski", które stwierdziło, że Polska, przed wojną była przedmiotem polity-

ki wynarodowienia, centralizacji gospodarczej i proletaryzacji społecznej, po wojnie jest celem agitacji rozkładowej. W tych warunkach nie duch wolnej elekcji, nie zjawa Suchorzewskich, lecz dążenia do konsolidacji, do opanowania rozbieżnych prądów, do podniesienia autorytetu państwa powinno zapanować nad partyjnością i wybujałemi tendencjami socjalnemi“. Środowisko warszawskie zakreśliło sobie zakres badań tak szeroki, jak szerokiem jest życie państwowe, stara się przestrzegać gruntowności i objektywizmu w badanich. W paru dziedzinach (polityki wyznaniowej i narodościowej, przemysłu wojennego, organizacji kolejnictwa i t. d.). „Drogi Polski“ rzuciły już szereg twórczych idei, opracowanych, uzasadnionych i związanych z zewnętrzną sytuacją Państwa i wewnętrznemi stosunkami. Jest to systematyczne, ostrożne, metodą indukcyjną opracowywanie programu politycznego Polski współczesnej.

Niezależnie od sił liczebnych organizowanych — to są te trzy ośrodki umysłowe, przez które masy po czasie muszą być zaprzągnięte w orbitę ich programowych celów. Mogą ci lub owi chlubić się ilością zorganizowanych kół, odbytych wieców, rozrzuconych odezw — decydować będzie o zużytkowaniu wydobytych tą drogą energji myśl polityczna, jak w czasie wojny decydująco oddziałała myśl oparcia się o państwa zachodnie, a w kraju i na emigracji idea stworzenia armji, jak w zakresie problemów z wschodniemi granicami państwa związanych i w sprawie ewolucyjnej likwidacji stosunków, wyrosłych z rozstroju końca 1918 i początku 1919 r. oddziałała myśl polityczna Naczelnika Państwa.

Im prędzej prąd życia szerszego ogółu, zwłaszcza inteligencji, a przez nią miejskich i wiejskich warstw ludowych obejmie szerokie dziedziny wiedzy państwowej, im silniej życie polityczne oprze się na określonych pojęciach z nowych warunków polskich, płynących — tem pewniej zabezpieczymy się przed błędami i klęskami. S.

Wiadomości polityczne.

Pomiędzy Polską a Stanami Zjednoczonemi przewidziane jest w najbliższym czasie podjęcie rokowań o zawarcie konwencji konsularnej.

Zebranie sędziów Sądu najwyższego w sprawie desygnowania 3 kandydatów na stanowisko komisarza wyborczego Rzptej, z której to liczby prezydent ministrów wybierze jednego dla przedstawienia Naczelnikowi Państwa do zatwierdzenia, odbędzie się dopiero po przyjęciu przez Sejm ustawy wyborczej.

Ogłoszona została ustawa o ratyfikacji konwencji handlowej między Polską a Francją, która w tej chwili wchodzi w życie.

Rada ministrów rozpoczęła obrady nad rokowaniami handlowymi z Niemcami, referował rzecz p. Olszowski. Rokowania rozpoczęły się 15 b. m.

Ogłoszony został układ porozumiewawczy, zawarty między Polską a Czechami, dotyczy wzajemnego udzielania sobie wiadomości i wykazów osób, deklarujących przy spisie ludności swą przynależność do drugiego państwa.

Wobec nieustannych prześladowań żywiołu polskiego na Górnym Śląsku, oddanego rzeszy niemieckiej rząd polski poczynił energiczne przedstawienia u rządu berlińskiego w celu ukrócenia samowoli i anarchji i zagwarantowania bezpieczeństwa życia i mienia ludności polskiej.

Premjer przesłał generałowi Le Rondowi, prezydentowi komisji międzysojuszniczej w Opolu depeszę następującej treści: „W chwili, w której członkowie komisji międzysojuszniczej opuszczą ziemię śląską, z którą obe-

Marja Bogusławska.

Piętnaście odczytów w trzynastu dniach w powiecie Radomskowskim.

Dalszy ciąg

II

Wracając do kwestji odczytów, zaznaczyć jeszcze muszę, iż stwierdziłam, że kwestja opłaty nie odstrasza nikogo, raczej zachęca, gdyż bezpłatnych strzeże się wielu, podejrzywając interes jakiejś partji, która wysłała danego prelegenta. Dzieci wprost bawi to, że mogą przynieść swoje 10 czy 20 mk. Takie zaś, które stoją przy drzwiach, nie śmiejąc wejść z pustemi rękami, wpuszcza się zawsze i tak, aby inne nie widziały nawet, że weszły one bez opłaty.

Po odczycie w Kodrębie gospodarz, Trudziński zawołał: „za takie odczytanie nie 40, ale 200 mk. powinno się płacić, tyleśmy pięknego usłyszeli i zobaczyli“.

Prawie we wszystkich wsiach proszono o przyjazd na jesieni i to z dwoma tematami „aby można było wieczór po wieczorze się ucieszyć“. Najwymowniejszy dowód tego pragnienia odczytów znalazłam we wsi Ochotników. Ludność tamtejsza nie tylko, że zeszła się tak tłumnie, iż większa połowa musiała być odprawioną, nie mogąc się pomieścić, ale nie zniechęciła się nawet zawodem. Oto po kilku ledwie obrazach uszkodziło się coś w aparacie projekcyjnym i światło zgasło, nie dając się rozpalić na nowo. Uważając za niemożliwe wygłoszenie odczytu o najciekawszych miejscowościach w Polsce bez obrazów, przerwałam takowy, zarządzając zwrot pieniędzy. Słuchacze okazywali ogromny żal z powodu, że odczyt się nie odbędzie i usilnie prosili, aby przybyć raz jeszcze, dając im dosyć czasu do przygotowania, a wówczas na łące wbiją dwa pale, rozciągną między nimi szerokie płótno, dając możność całej wsi korzystania z odczytu.

Charakterystycznem jest też to, że po większej części wiejscy słuchacze wyczuwają i, że tak powiem, delektują się wyraźną i dobrą wymową. Wielu zaznaczało, że mam „piękną mowę“, a kobieta wiejska w Chełmie, określiła ją ładnem porównaniem: „jakby kto ziarno po ziarnku na podłogę rzucał“.

Pomimo, że odczyty moje organizowane były gorączkowo, że najczęściej przybywałam do danej miejscowości dopiero na kilka godzin przed wykładem i ceny wstępów były niskie, najczęściej 20 i 10 mk., a bardzo wielu wpuszczało się [illegible]o, ogólny czysty dochód z 15 w[illegible] przyniósł 29.940 mk. Powin[illegible] [illegible] zachętą dla młodzieży pragną[illegible] [illegible]racować z ludem, a nie mogącej po[illegible]lić sobie na bezinteresowną pracę. Przy zorganizowaniu pracy objazdowej w ten sposób, aby co wieczór był wykład, można mieć zwrot poniesionych kosztów, wysokie honorarjum, lub podzielenie się niem z sympatyczną instytucją, a nadto satysfakcję, że pracuje się dla narodu prawdziwie pożytecznie, wchodzić w bliski kontakt z ważnym odłamem jego zamieszkującym w chatach, dworach i plebanjach

cnie związani są tylu węzłami, zadzierżgniętymi przez nieustanne podejmowanie wysiłków, zmierzających do realizacji ich wysokiego pojęcia prawa i sprawiedliwości, rząd polski pospiesza wyrazić panu, panie przydencie jak również wszystkim członkom komisji swą szczerą wdzięczność oraz zapewnić pana, że pamięć waszego pobytu na Śląsku będzie zawsze żyła w historji odbudowy całości naszej ojczyzny“.

Prezydent komisji mieszanej dr. Calonder przyjechał do Warszawy. Wraz z p. Calonderem przyjechali i polscy członkowie komisji mieszanej adwokat Wolny i inż. Grabianowski oraz niemieccy dr. Lukaschek i von Moltke.

Sekretarjat Ligi narodów otrzymał do zarejestrowania i ogłoszenia trzy układy niemiecko-polskie, dotyczące G. Śląska.

Niemieckie organizacje hakatystyczno-wojskowe szaleją bez przerwy. Na polską stronę przybywa ciągle ludność polska, wypędzona, poraniona i obrabowana przez zbrodnicze bandy.

Z SEJMU.

Znów jesteśmy bez gabinetu Ministrów.

Po upadku rządu Artura Śliwińskiego, spowodowanego brakiem zaufania większości sejmowej, stronnictwa polityczne zdecydowanie utworzyły dwie grupy, z których jedna grupa tak zwana umiarkowanych ostatecznie osiągnęła przeważającą większość przy 220 głosach i druga tak zwana lewica, która znalazła się w znacznej większości, mając 206 głosów do swej dyspozycji, których jednak pewna nie jest z racji wystąpień kilku posłów z ich bloków. Lewica tedy zdając sobie dokładnie sprawę ze swej niemocy postanowiła nie wysuwać kandydatów ani na premjera, ani innych ministrów i kategorycznie oświadczyła, że z całą bezwzględnością będzie się zachowywać przy tworzeniu nowego rządu. Oczywiście w związku z obaleniem ostatniego gabinetu, zaczęła się szybka wymiana korespondencji między Naczelnikiem Państwa i Marszałkiem Sejmu, która w dosłownej treści tak brzmi: Wobec tego, pisze Naczelnik Państwa do Marszałka, że w dniu dzisiejszym przyjąłem zgłoszoną przez Pana Prezydenta Ministrów Artura Śliwińskiego wraz z całym gabinetem prośbę o dymisję — zapytuję Pana Marszałka, czy Sejm Ustawodawczy życzy sobie skorzystać z inicjatywy w sprawie tworzenia rządu.

Odpowiedź Marszałka Sejmu: Panu Naczelnikowi Państwa mam zaszczyt donieść, iż pismo jego było przedmiotem obrad na dzisiejszem posiedzeniu komisji głównej. Komisja główna powzięła uchwałę następującą: Marszałek zakomunikuje p. Naczelnikowi Państwa, że jeżeli p. Naczelnik Państwa nie skorzysta z prawa inicjatywy, komisja główna przystąpi do desygnowania premjera. Konsekwencja tego pisma była, że Naczelnik Państwa za pośrednictwem szefa kancelarji p. Cara zaprosił do Belwederu p. Marszałka i p. Skulskiego na konferencję, która miała na celu wyjaśnienie rezolucji uchwalonej przez komisję główną. Niezależnie od obrad komisji głównej, prowadzili przedstawiciele grup umiarkowanych ożywioną pertraktację z leaderami lewicy, a więc pp. Stesłowicz, Barowski, Matakiewicz, Rosset i Skulski ze strony prawicy z lewicą Ratajem, Dębskim, Dąbskim, Stapińskim, Woźnickim, Chądzyńskim i Barlickim. Pertraktacje jednak wobec nieprzejednanej obstrukcji ze strony lewicy nie dały żadnego rezultatu. Zaznaczyć należy, że kilku posłów z lewicy złożyło odpowiednią deklarację i wystąpiło z klubów wstępując do obozu narodowego. Nie mniej znamienne jest stanowisko słą-

---

i mieć od czasu do czasu przyjemność porozmawiania z jakim gospodarzem patrjotą, jak np. Bander z Kodręba, co mu dowiedzie, że i wśród nich znajdują się tacy, którzy zmartwychwstałą Polskę nie uważają tylko za wygodny teren, na którym można się świetnie dorabiać, ale za ukochaną matkę, którą potrzeba kochać, podtrzymywać, bronić, a choćby umrzeć za nią!

Zachęcona tem, projektuję z zarządem Macierzy przyjazd na jesieni do tych wsi, które mnie o to prosiły z dwoma tematami: Wędrówka do cudownych miejsc w Polsce i Polscy męczennicy.

Ponieważ koszta złączone z przyjazdem wynosić będą mniej więcej 1000 mk. od odczytu reszta pieniędzy obróconą zostanie na zakupno książek dla danej wsi, co aby ułatwić przywiozę z sobą pewną ilość książek wyborowej treści, które miejscowe czytelnie będą mogły zaraz zakupywać.

Akcję odczytową pragnę połączyć z próbą ułatwienia wystawienia tu i owdzie jakiej wzorowej sztuki teatralnej. W tym celu do wsi, które zgłoszą swą gotowość wyzyskania tej pomocy, przyszlę na kilka tygodni wcześniej egzemplarz odnośnego obrazka scenicznego do opracowania. Z sobą zaś przywiozę kostjumy i materjał do charakteryzacji, tak, aby sztuka zagraną była w czasie mej obecności, abym mogła ułatwić wystawienie i zabrać kostjumy dla następnej miejscowości.

Dotąd prosiły mnie o zaaranżowanie takiego przedstawienia trzy miejscowości: Chełmo, Kodrąb i Żytno. Dalsze mogą zgłosić się w tej kwestji do Zarządu Macierzy w Radomsku, przyczem wszystkie proszone są o danie odpowiedzi na następujące pytania: 1) współczesna ze środowiska miejskiego, ludowa, historyczna czy fantastyczna, 2) wesoła, czy poważna, z podłożem dramatycznem, 3) czy może być ze śpiewami i tańcami, 4) jakie maximum mężczyzn i kobiet być może, 5) czy miejscowość ma scenkę, czy też sztuka musi być graną w zwykłej sali, 6) czy amatorowie już grali, 7) co było grane dotychczas, 8) czy wyróżnił się jakiś talent i jakiego rodzaju.

Zgłoszenia przyjmować się będzie nie później, jak do 15 sierpnia. Dokładne odpowiedzi ułatwią mi wielce wybór sztuk odpwiednich. Pozwolę sobie jeszcze zwrócić uwagę, że niezmiernie korzystnem i przy wystawieniu sztuki i w moralnych jej rezultatach jest, gdy między amatorami znajdą się młode siły nauczycielskie:

„Razem młodzi przyjaciele,
W wspólnej pracy, wspólne cele!“

skiej N. P. Robotniczej, która powzięła następującą rezolucję:

„Cała taktyka klubu sejmowego N. P. R. nie odpowiada uchwałom rady naczelnej stronnictwa i przez współdziałanie z Socjalistami i żydami sprzeciwia się wyraźnie zasadom narodowym i chrześcijańskim. Przeto władze naczelne dzielnicy śląskiej N. P. R. wzywają klub sejmowy, aby zerwał z taktyką dotychczasową, aby poparł kandydaturę Wojciecha Korfantego, jeżeli takowa będzie postawiona na prezesa ministrów, ewentualnie, aby udzielił poparcia każdemu rządowi, wyłonionemu ze stronnictw narodowych i umiarkowanych — w przeciwnym razie dzielnica Śląska N.P.R. grozi wyodrębnieniem się ze stronnictwa.

Z kraju.

Z pod Krakowa.

(Korespondencja własna.)

Przez czerwiec padały tu bardzo często deszcze i była obawa, że nie da się zebrać siana, które ładnie wyrosło. Pogoda się zaczęła od połowy lipca, ale zato służy prawie bez przerwy, gdyż tylko w dniu 7 lipca spadł ulewny deszcz. Wobec tego poweselały miny rolnikom, mogą bowiem zebrać pierwszy pokos. Urodzaje wogóle są barzo dobre i z przyjemnością patrzy się na pola.

Susza, która dała się w tym roku odczuć w b. Kongresówce, a szczególniej w naszym powiecie, nie dotknęła całej Polski, a wobec tego ogólne zbiory nie powinny być mniejsze, niż w zeszłym roku. K.

Z OKOLICY.

Ze wsi Borzykowa gm. Maluszyn.

Wizyta dostojnego Gościa J. E. ks. biskupa Łozińskiego.

Dnia 28 czerwca b. r. przybył do naszej parafji znany powszechnie ze swego poświęcenia dla dobra kościoła naszego i Ojczyzny, ks. biskup Łoziński.

Przybył On nie bezpośrednio do Borzykowej, ale pierwej do Borzykówki, wioski o 3 wiorsty położonej od Borzykowej, gdzie zamieszkuje Jego braterstwo rodzinne.

Przyjechał On przedtem z kresów na zjazd biskupów polskich w Częstochowie i okolicznościowo odwiedził naszą parafję. Zbudowano dla przyjęcia ks. biskupa bramę trjumfalną, przy której został nader serdecznie przez lud powitany. Cała wioska, a nawet okolica czuła się nadzwyczaj szczęśliwą, że podejmuje nigdy dotąd niebywałego i tak dostojnego gościa, ks. biskupa. Wioska ta posiada kapliczkę wzniesioną jeszcze przed kilku laty, to też ks. biskup podczas pobytu swego tutaj, który trwał od środy aż do soboty włącznie odprawiał codziennie mszę św., przy bardzo licznym udziale wiernych. Lud cieszył się niezwykle, a nawet zapragnął, aby od tej pory w rocznicę odprawienia przez ks. biskupa pierwszej mszy św. w ich kapliczce odprawiał zawsze ksiądz tejże parafji. Pomimo, że ks. biskup był strudzony uciążliwą podróżą, chętnie poświęcał się wszelkim usługom w parafji, bo np. był u kilku chorych, odwiedzał domy włościan i dworu. Oto przykład, który niepospolicie zdarza się. Należy wspomnieć, że ks. biskup swem niezwykłem i nadzwyczaj przychylnem i uprzejmem obchodzeniem się tak dalece zjednał sobie naszych parafjan, że koło Niego bez ustanku chodziły tłumy wiernych, z którymi On chętnie rozmawiał.

Dzień, w którym ks. biskup przybył do naszej parafji był pogodny, więc też z Borzykówki, gdzie przebywał we dworze (swego braterstwa) P. P. Łozińskich, odbył do Borzykowej 3-ch wiorstową drogę pieszo z gromadką wiernych tejże wsi. Przed wstąpieniem do kościoła został powitany przez uczenicę szkoły miejscowej krótkim wierszykiem, poczem odprawił mszę św. Na drugi dzień tj. dn. 29 w uroczystość Piotra i Pawła parafja nasza obchodzi odpust, na który przybył również ks. biskup odprawił sumę i wygłosił kazanie, w krótkich, lecz wymownych i podniosłych słowach napominał parafjan, aby wytrwali w dobrem do końca i unikali wszelkich niewłaściwości, jakie ogarnęły i zapanowały dzisiejszym światem, a nawoływał do prawdziwej cnoty i postępowania. Opuścił parafję naszą tego samego dnia żegnany serdecznie przez tłumy wiernych, pozostawiając po sobie wielki smutek wszystkim tym, którzy doznali od Niego szczerej przyjaźni. Z życia ks. biskupa nie będę wiele opisywał, bo prawie każdy zna i wie dokładnie, jakie koleje życia przechodził podczas wojny światowej. Od 1919 roku, a zwłaszcza od chwili zajęcia przez bolszewików Mińska, gdzie właśnie ks. biskup mieszkał, przez pół roku znajdował się na terytorjum bolszewickiem, ukrywając się wśród swoich diecezjan przed władzami bolszewickiemi. Rząd bolszewicki za wykrycie go przeznaczył 100,000 rub. nagrody. Tymczasem Mińsk i okolice jego, zostają zajęte przez wojska nasze i ks biskup oswobodzony, znalazł się po naszej stronie. Ale niedługo cieszył się swobodą, bo po raz wtóry dostaje się pod jarzmo rządu bolszewickiego i znajduje się tam od listopada 1920 r. do lipca 1921 r., lecz już działa jako pasterz, jawnie wobec rządu bolszewickiego, strzeżony jednak ściśle przez komisarzy. To też przy każdem jego nabożeństwie i kazaniu pilnowało go dwóch komisarzy, aby nie mówił coś przeciw ich władzy. Lecz nie dosyć na tem. Komisarze bolszewiccy i tem się nie zadawalniają, bo wywożą naszego ks biskupa do Moskwy, z powodu tego, iż był bardzo kochany przez swoich diecezjan i miał na okolicę bardzo wielkie wpływy. Jednak po usilnem staraniu ze strony rodziny Jego u rządu bolszewickiego, zgadza się wreszcie tenże wydać naszego biskupa wzamian za pięciu swych zakładników, i w ten sposób wraca ks biskup do Warszawy. Takieto dzieje przeżywał podczas wojny światowej. Znajdując się pod obuchem rządów bolszewickich, był krępowany na każdym kroku w swej działalności pasterskiej. Jednak, pomimo wielkich przeszkód, i niebezpieczeństw, grożących ze strony dziczy wschodniej, która usiłowała zniszczyć wszystko co boskie i święte, stał jako bohater - kapłan na straży bezpieczeństwa nietylko religji naszej, ale i Ojczyzny i dobra powszechnego, stając się przez to obrońcą społeczeństwa, jak również dając dowód miłości i przyjaźni względem bliźnich, a także przykład życia na przyszłość. Należy stwiedzić, że przykład dobry jest potęgą i odgrywa wielką rolę w życiu człowieka. Taki przykład daje nam właśnie ks. biskup Łoziński. Dodać należy, że szalejący u nas kilka

lat huragan wojenny pozostawił w kraju spustoszenia, którego ślady własnemi oglądamy oczyma. Spłonęło bardzo wiele wsi, zniszczono sporo przemysłowych miast, strzaskano pociskami armatniemi nietylko wieże kościelne, ale i zorano niemi uprawne i rodne pola nasze. A więc, żeby przywrócić krajowi naszemu dobrobyt oraz spokój życia zarówno wewnętrznego jak i zewnętrznego, potrzeba jeszcze dużo wysiłków, dużo pracy, a wtedy bezwątpienia w kraju naszym wzrośnie bogactwo i dobrobyt Polska podczas wojny wszechświatowej była widownią ciągłych walk i stała się jakoby łupem trzech jej zaborców. Tymczasem losy inaczej zarządziły. Wystarczy przypomnieć sobie dni sierpniowe roku 1920, kiedyto kraj nasz został zalany przez hordy bolszewickie. Jednak wiara w Boga dała świetne zwycięstwo, czego dowodem jest bohaterska śmierć księdza Skorupki z krzyżem w ręku na polu walki.

Toteż bohaterska śmierć ks. Skorupki i „Cud nad Wisłą", są objawami wielkich zaszczytów narodu polskiego, dzięki opiece i Opatrzności Bożej, więc też pragnijmy w niej żyć i umierać. **Wł. Kołodziejski.**

Z Przedborza.

Pożar lasów. — Spaliło się około 60 morgów.

(Telefonem od wł. korespondenta).

Wynikł tu pożar w lesie, stanowiącym własność p. Grabowskiego w miejscowości Rączki, powiat Konecki. W ciągu 2-ch godzin spłonęło 60 morgów lasu, w tem masa sięgów, poręba i stosy gałązkowego drzewa.

Przybyły Straże ogniowe: z Przedborza, Dobromierza i Wielgomłynów. Dzięki wysiłkom Straży opanowano rozszalały żywioł, który w pewnych momentach przedstawiał morze ognia. Straty olbrzymie. Przyczyna pożaru nie wiadoma.

Z obrad Rady Miejskiej.

(Czwartek 6 — VII.)

Po zagajeniu obrad przez p. burmistrza Szwedowskiego i zaznajomieniem radnych z porządkiem dziennym następuje dalszy ciąg szermierki między radnymi Chorowiczem i Najkronem. Kolejno przyłączają się radni pp. Lenk, Cygankiewicz i Haze. Dyskusja ze względu na to, że weszła na drogę natury osobistej w końcu została przerwana i podobno ma przejść na teren sądu pokoju. Radny p. Lenk stawia wniosek w sprawie Kasy Chorych, powiadamia o rezolucji wiecu w tej sprawie i prosi Radę Miasta o poparcie tej sprawy. Rada przychylnie traktuje tę sprawę i z wyboru wychodzą delegatami od hoc z ramienia rady: p. vice-burmistrz Sarankiewicz i rad. Lenk.

P. burmistrz Szwedowski omawiając sprawę p. Sarankiewicza, która odbiła się i w prasie, wyjaśnia, że w tej materji nastąpiła zmiana na korzyść wymienionego i imieniem Rady i Zarządu wita napowrót p. Sarankiewicza na stanowisku vice-burmistrza. W związku z tem wywiązała się dyskusja żywa w sprawie p. leśniczego Kaczyńskiego, która większością głosów została załatwiona z korzyścią wymienionego. W dyskusji nad tą sprawą brali gorący udział pp. Szwedowski, Sarankiewicz, Malasiewicz, Chorowicz, Weinberg, Ościk. Następnie wywiązała się dyskusja w sprawie reform powziętych przez Zarząd miasta w sprawach: stróży nocnych, stajni, sekretarza prezydjalnego. Reformy zapoczątkowane przez Zarząd miasta skutkiem niewłaściwego ich w zasadzie ujęcia nie uzyskały aprobaty większości rady. Najprawdopodobniej, skutkiem gorączkowej działalności, Zarząd przeoczył utarte tradycyjne zasady i stąd na przyszłość uwaga, aby sprawy natury drażliwej zasadniczo załatwiać w wyczerpującem porozumieniu. Z kolei rzeczy p. Rozenblat stawia wniosek, który raczej zasługuje na tytuł obszernego referatu, w sprawie odbudowy miasta. Ze sprawozdania Zarządu miasta, wynika, że tytułem pożyczki już zaciągnięto na uregulowanie pensji pracowników 1.9000.000 mk. Kwotę tą jednak musieli pożyczyć członkowie Zarządu pod osobistą gwarancją.

Przystąpiono do wyboru Komisji Szacunkowej w skład której weszli pp. Katuszewski, Klajner, Krauze, Haze i z poza rady Kowalczyk Jan. Na zastępców powołano pp. Niemca, Najmarka, Orbacha i z poza rady pp. Bartnika i Rykowskiego. Do Komisji Kwalifikacyjnej wybrano: pp. Niemca, Katuszewskiego, Bugajskiego, Klajnera, Karmańskiego, Macha, Lenka, Chorowicza — na zastępców: pp. Fryca, Cygankiewicza, Sowińskiego i Najmarka. W końcu zaznaczyć trzeba, że do Komisji Kwalifikacyjnej wchodzą z ramienia Związku pracowników magistrackich 2 delegatów z głosem doradczym. Ostatnim punktem obrad była 5.000.000 pożyczka przyznana dla miasta a wyjednana przez Min. Pracy i Op. Społ. o czem piśmiennie został powiadomiony Zarząd Miasta przez tutejszego przedstawiciela tego Ministerstwa. Posiedzenie zakończono o godz. 2 po północy.

* * *

Mówiąc ściśle posiedzenia Rady przybierają charakter nie pracy dla dobra miasta, lecz gadaniny, która mogłaby być na miejscu dalszym, gdyż wiadomo jest, że nawet najpoważniejsze sprawy chorują na tak zwany balast. Sądzić wypadałoby, że energja, która okazała się w walce przedwyborczej, znajdzie ujście w rzeczowem rozwiązywaniu spraw polityki gospodarczej. Spodziewano się od nowego zespołu radzieckiego rozpraw, w konsekwencji których realne wyniki byłyby świadectwem, że ostrzenie sobie języków i odwrotnie tępienie takowych miały cel nie natury prywatnych ambicyjek, lecz pracy twórczej. Jednakże życzenia wyborców pozostały w perspektywie dalszego oczekiwania - o to mniejsza, to mandatarjuszów nic nie wzrusza, którzy zapewne wychodzą z założenia, że „co się odwlecze to nie ucieczeˮ Dla odmiany zaś inni postępują w myśl „co nagle to po djableˮ. Wszystko to możnaby tolerować — boć nie jesteśmy pozbawieni pewnych słabostek, ale po co był ten krzyk, gwałt, alarm, jakby miało nawiedzić miasto nasze coś w rodzaju trzęsienia ziemi. Doprawdy, obserwator tego ma wrażenie, że widzi przed sobą rozbawioną gromadkę dzieciaków, którzy podzieliwszy się na czerwonoskórych i „białe twarze", toczą komiczną walkę o swe skalpy, które w danej chwili są oprymowane tylko przez zgłodniałe muchy, wspominające z lubością te dawne dobre aprowizacyjne czasy. Mimochodem nadmienić należy, że większa część pp. radnych cierpi na nadmierną otyłość, która usprawiedliwia ich późne przybycie na obrady, które rozpoczęły się dopiero o godz. 9 m. 20.

Obrady nad budżetem m. Radomska.

dn. 10-VII.

Przewodniczy burmistrz p. Szwedowski. Na wstępie zgłasza nagły wniosek r. Haze, R. Polanowski wyraża sprzeciw tym ciągłym, nagłym wnioskom i różnym interpelacjom, które jakby umyślnie stawiane były przez pewną grupę radnych, celem przewlekania rozpraw budżetowych, co wszystko razem w następstwie ujemnie odbija się na gospodarce miejskiej. R. Karmański nawołuje do wspólnej pracy, sprzeciwia się tej próżnej gadaninie, którą niektórzy radni uprawiają, zaznacza, że powołany zarząd miasta jest koalicyjny, wszystkie grupy mają tam swoich przedstawicieli, przeto bieg spraw winien iść nieco zgodniej. R. Lenk (P.P.S.) zaznacza, iż v. burmistrz Sarankiewicz nie jest przedsta-

wicielem socjalistycznej lewicy w zarządzie miasta a chrześciańskiej inteligencji № 8. Po dyskusji nad sprzeciwem r. Polanowskiego w której zabierali głos pp. Wejnberg, Mach, Katuszewski, Krauze, Najkron i inni, Rada większością dopuściła wniosek p. Hazego pod dyskusję i uznała jego nagłość. Wniosek r. Hazego, który wywołał tumult i zamieszanie na ławach radzieckich brzmi dosłownie następująco:

„W Gazecie Rad. zamieszczony komunikat, że w najbliższych dniach odbędzie się w naszym mieście wiec oddziału T-wa „Rozwój“ z udziałem znanego żydożercy p. Chamca, którego referaty w podburzającej treści zostały zabronione przez władze Polskie. Wobec tego Rada miejska poleca Zarządowi użycie wszelkich możliwych środków, żeby do tego wiecu nie dopuścić i żeby miejsca nie miały w naszem mieście występy podburzające jednej części ludności przeciwko drugiej, co wpływa szkodliwie na współżycie i działania na szkodę całego Państwa Polskiego“.

Wniosek podpisali radni żydowscy i radni z P. P. S.

Część radnych chrześcian opuściła salę obrad, wychodząc z założenia, że tego rodzaju sprawy nie mają nic wspólnego z Radą Miejską. Po przemówieniach kilku radnych nagły wniosek został przyjęty do wiadomości.

Poczem o godz. 10 wiecz. rozpoczęto właściwe obrady nad budżetem miasta. Buchalter p. Luft mówił o zasadach budżetu, dowodząc w końcu, że pokrycie 145 miljonowego budżetu znajdzie się w 33% z podatków a 67% z różnych urządzeń dochodowych miejskich, to znaczy, że ogół mieszkańców m. Radomska pokryje 50 milonów mk. drogą podatkową a 100 miljonów uzyska się z cegielni, elektrowni, lasów, gruntów miejskich, rzeźni i t. p. (Oby tak było!)

Radny Katuszewski reprezentant Chrześc. Stow. Właścic. Nieruch. szeroko omawia cyfry w rozchodzie budżetu; uważa, że wydatki miejskie przeprowadzone w budżecie w wysokości 145 miljonów mk., jak dla m. Radomska, są bardzo poważne, przedstawia obecne ciężkie warunki materjalne płatników miejskich, z których przyjdzie „wycisnąć“ aż 50 miljonów mk. na same podatki miejskie, a gdzie jeszcze ciężary sejmikowe, państwowe i różne i dlatego proponuje r. Katuszewski by nad każdą cyfrą wydatkową zastanowić się i w miarę możności poczynić oszczędności. W tym sensie przemawiał też ławnik Najkron. Po dyskusji i przemówieniach r. r. Wajnberga, Lenka, Sarankiewicza, Katuszewskiego Rozenblatta, Klajnera, Karmańskiego i innych tytuł I do VI włącznie w przedmiocie wydatków budżetu Zarządu M. uchwalono z b. małemi zmianami, na ogólną sumę 19 miljonów 56 tys. mk. Dalsze obrady musiano przerwać o godz. 1 w nocy, wobec braku quorum, gdyż pp. radni po angielsku wymknęli się z sali obrad. Rzeczowych wyjaśnień udzielał buchalter p. Luft, który b. starannie i fachowo opracował budżet miasta.

Dalszy ciąg posiedzenia.

dn. 11-VII.

Wtorkowe posiedzenie zgromadziło zaledwie 13-tu radnych, z dwugodzinnem opóźnieniem. Na porządku dziennym rozprawy nad budżetem. Pozycja wydatków na oświetlenie ulic i budynków miejskich w kw. 2,310,723 mk. Przy analizie cyfr tej sumy podano do wiadomości, iż koszt oświetlenia klasztoru franciszkańskiego ponosi magistrat. Ten nikły wydatek nie podobał się radnym lewicowym żydowskim. Zabiera głos radny Szmul Haze zaznacza swą „bezwyznaniowość“, zatrąca coś o rozdziale Państwa od Kościoła i stawia w końcu wniosek: **aby wydatek na oświetlenie elektrycznością kościoła katolickiego z funduszów miejskich odrzucić.** R. Katuszewski na ten nieetyczny wniosek dał odprawę „bezwyznaniowcowi“ w tonie b. spokojnym, poczem ławnik R. Najkron wygłosił mowę, w której zaznaczył, że istotnie O. O. Franciszkanie pracują bezpłatnie, że kościół ten nie ma dochodów, że przecież my (żydzi) jesteśmy też polakami, wszak mamy paszporty polskie w kieszeni, i na zakończenie wypowiada się przeciw wnioskowi r. Hazego. R. Lenk (P.P.S.) potępił również niefortunny wniosek towarzysza - izraelity. W głosowaniu wniosek p. Hazego upadł, wywołując jednak ogólny niesmak na ławach radzieckich.

Dalsze pozycje budżetowe po wyjaśnieniu zyskały aprobatę. Zatrzymano się dłużej nad wydatkami wydziału finansowo - rachunkowego. R. Katuszewki zaznaczył, iż magistrat obciążony jest balastem nadmiernem urzędników, co znów ujemnie odbija się na kasie miejskiej, spodziewa się, że nowy zarząd przeprowadzi redukcję. R. Świderski stwierdza znaczny koszt druku sprawozdań, które aże w Warszawie były wykonane w liczbie 2 tys. egzemplarzy za cenę 528,475 mk. stawia wniosek, by tego rodzaju rzeczy robione były na miejscu, na czem niezawodnie zrobiono by poważne oszczędności. Po dyskusji r. r. Lenka, Rozenblata, Sarankiewicza, buch. Lufta cyfry wskazane uchwalono po odrzuceniu nieprzewidzianych wydatków w kwocie 100 tys. mk. Przedmiot wydatków p.t. „Spłata długów“ wywołał ożywioną dyskusję, tu się radni dopiero dowiedzieli, że jeszcze wiszą długi do zapłacenia z czasów smutnej pamięci aprowizacji i inne. Na wniosek r. Krauzego poparty przez innych, postanowiono wydrukować szczegółowy wykaz r-ków strat i zysków b. aprowizacji miejskiej, dla zorjentowania się w całości, a poszczególne cyfry polecić Komisji Finansowej zrewidować. Znów przewodn. stwierdził brak quorum, pozostało zaledwie 11 radnych, choć godzina na ratuszu wskazywała dopiero 10 m. 45, wobec czego dalsze obrady zostały przerwane.

KRONIKA.

Z Cechu Rymarzy. Odbyło się kwartalne zebranie Mistrzów tego Cechu. Zdecydowano podnieść opłaty przy wypisie na mistrza do 15.000 m. — na czeladnika 8.000 mk. — wpis ucznia 2.000 mk. Uchwalono zwołać ogólne zebranie rymarzy, celem omówienia cen na roboty rymarskie, które ma odbyć się w Resursie d. 23 b. m. Postanowiono sprowadzać hurtowo towary niezbędne do wyrobów rymarskich, do czego upoważniony został podstarszy p. St. Kruszyński. Sprawę wpłaty składek do centrali zrzeszeń rzemieślniczych w Warszawie odłożono do następnegu zebrania. Ze sprawozdania działalności cechu stwierdzono, iż instytucja ta doskonale rozwija się dzięki zabiegom starszego i podstarszego w osobach pp. Ign. Karpińskiego i St. Kruszyńskiego oraz zrzeszonych mistrzów.

Osobiste. Ks. prefekt Roman Kmiecik korzystając z wakacji wyjechał na Górny Śląsk. Stosownie do naszej prośby przyrzekł ks. prefekt nadsyłać nam wiadomości i swoje wrażenia z prastarej dzielnicy polskiej.

Nowy radny miasta. Ponieważ z listy № 5 radny p. L. Warwasiński powołany został na ławnika, przeto na jego miejsce wchodzi do rady z tej listy ks. kanonik Jankowski.

Zmiana właścicieli. Nabyta nieruchomość w rynku po p. Soczołowskiej przez firmę „L. Warwasiński i S-ka" została w tych dniach sprzedaną p. dyr. Humbletowi, właścicielowi apteki w tym domu.

Pożar w lesie miejskim. W zeszłym tygodniu wybuchł pożar w lesie miejskim w obrębie Radziechowice-Stobiecko. Na żądanie magistratu wyjechała Straż Ogniowa i w ciągu kilku godzin wytężonej pracy łącznie ze Strażą Stobiecką ogień możliwie umiejscowiła. Akcją ratunkową kierował zastępca komend. p. B. Kalinowski.

„Martwa Ręka". Dziś w Kinemie demonstruje się nadzwyczaj efektowny obraz pod tym tytułem, opracowany według powieści Aleks. Dumasa.

Należy zaznaczyć, że w ostatnich programach przesunął się wspaniały dobór obrazów filmowych i mimo gorącej temperatury na sali a zwłaszcza na balkonie, publiczność chętnie uczęszcza do kina, zachwycając się akcją obrazów i grą znakomitej artystki Lya Mary, uroczej warszawianki.

Pożar w Hucie szklanej. W niedzielę w samo południe zapaliły się zabudowania gospodarcze przy hucie szklanej obok toru kolejowego na ul. Częstochowskiej. Na ratunek szybko przybyły odziały Straży ogniowej z parową sikawką. W krótkim czasie zlokalizowano pożar, dzięki czemu sąsiednie budynki ocalono. Kierownictwo akcji spoczywało w rękach kom. M. Świderskiego przy pomocy pom. oddz. pp. Połońskiego, Majchrzaka, Madejczyka, Walczaka i W. Walińskiego.

Wspomnąć należy o gotowości i sprawności Straży fabrycznej B-ci Thonet, która już była przyszykowaną do wyjazdu, lecz wobec telefonicznego powiadomienia o zlokalizowaniu pożaru, pozostała na miejscu.

Z przykrością należy zaznaczyć, iż zgromadzona licznie publiczność tak zatarasowała teren pożaru, że trudno było Straży rozwijać swą akcję. Słaby posterunek policji stał bezradnie, przyglądając się wspólnie z publicznością gaszeniu pożaru, miast baczyć za jakimkolwiek porządkiem. Kierownictwo policji winno wydać odpowiednie instrukcje swym organom, pełniącym służbę przy pożarach.

Z żałobnej karty. Helena ze Szwedzików Garbcowa zmarła w wieku lat 23, osierocając dwoje malutkich dziatek. Serdeczny żal towarzyszy rodzinie zmarłej w tak przedwczesnym wieku.

Cześć Jej pamięci!

Wydział Powiatowy Sejmiku w Radomsku

ma do sprzedania w Dobryszycah (Szkoła Rolnicza) **kadź zacierną z mieszadłami,** ocenioną na 132.000 marek i **parnik** na 25 korcy, oceniony na 66 000 marek.

Reflektujący na nabycie powyższych przedmiotów, winni składać pisemne oferty do Wydziału Powiatowego Sejmiku w Radomsku do dnia 25 lipca r. b. z podaniem ceny zaofiarowanej za każdy przedmiot oddzielnie. Utrzymujący się przy licytacji płaci należność z góry.

Zawiadomienie

W dniu 23 lipca b r, o g. 5 po poł. odbędzie się roczne zwyczajne ogólne zebranie pp. Członków Towarzystwa Rzemieślniczego w Radomsku, w lokalu Resursy przy ul. Kaliskiej № 25.

PORZĄDEK OBRAD:

1) Zagajenie zebrania i wybór prezydjum.
2) Sprawozdanie z działalności T-wa za rok 1921.
3) Rozpatrzenie i zatwierdzenie rachunkowych sprawozdań za r. 1921.
4) Uchwalenie budżetu na r. bieżący.
5) Określenie wysokości opłat, wpisu i składek członkowskich.
6) Sprawozdanie z podjętych starań w Ministerstwie Przemysłu i Handlu a propos pożyczki ulgowej dla członków T-wa Rzemieślniczego.
7) Omówienie zorganizowania Powiatowego Zjazdu Rzemieślniczego w Radomsku.
8) Sprawozdanie z działalności kursów niedzielno - rzemieślniczych dla praktykantów.
9) Wniosek Zarządu w sprawie budowy własnej siedziby.
10 Omówienie wycieczki krajoznawczej do Krakowa itp. oraz na Targi do Lwowa.
11) Wybory: 5 członków Zarządu na miejsce wylosowanych - 3 zastępców - 3 członków do Komisj Rewizyjnej i 2-ch zastępców.
12 Wolne wnioski.

Ze względu na ważność spraw, jakie mają zapaść na ogólnem zebraniu, Zarząd T-wa uprzejmie prosi PP. członków o liczne i punktualne przybycie. ZARZĄD.

Starszy Felczer Szkolny

z długoletnią praktykę

A. SŁAWIŃSKI

przyjmuje od g. 12.

ulica Kolejowa d. Kolejowy.

Dr. med. F. Gottfryd z Warszawy

specjalista chorób gardła, uszu i nosa

przyjmuje w Soboty od 7—10 wieczorem, i w Niedziele od 10—5 po południu. mieszkanie tymczasowe we fabr. Kohnów. w Radomsku.

W Kłomnicach, (d. Parafjalny) **ordynuje b. nacz. lekarz „Société du Donetz"**

Dr. med. **Stanisław Borkowski**

internista, akuszer i chirurg - traumatolog.

Dr. med.

S. Lubelski

(b. asystent prof. Josefa w Berlinie)

ul. Kaliska 38

Choroby wewnętrzne, dzieci, skórne i weneryczne.

„914" analizy krwi na syfilis.

Dla niezamożnych ustępstwo.

od 9—11 i od 3—5 po południu.

WYTWÓRNIA

STEMPLI KAUCZYKOWYCH

pod firmą „Kauczuk"

RADOMSKO ulica Krakowska 44

poleca wszelkie roboty w zakres tego fachu wchodzące jako to: stemple, pieczęcie, faxsimile i t. p.

PO CENACH MOŻLIWE NISKICH.

Pieczęcie dla parafji Rzymsko - Kat. z godłem państwowem, wedle rozporz. Dz. Ustaw.

Zginęły 3 legitymacje na odznaki frontowe oraz karta demobilizacyjna wydana przez 9 pułk piechoty w Zamościu na na nazwisko Olszewskiego Feliksa z Rąbca gm. Kobiele Wielkie. Łaskawy znalazca zwróci do gminy za wynagrodzeniem 5000 mk.

Urząd Starszych Zgromadzenia Rymarzy i Siodlarzy w Radomsku

zaprasza pp. Mistrzów i nie należących do cechu fachowców tej branży na nadzwyczajne zebranie w sprawach b. ważnych a mianowicie: omówienie cen na wyroby, oraz wspólne sprowadzania towarów. Ze względu na ważność spraw w interesie Panów Rymarzy i Siodlarzy prosimy o liczne przybycie dnia 23 lipca b.r. o godz. 1-ej po po poł. do Resursy Rzemieślniczej w Radomsku.

DENTYSTA

JAN LIGĘZA

Przyjmuje od 12 do 6 wieczór.

Radomsk, ul. Częstochowska 9.

W majątku Młodzowy pod Radomskiem jest ogród owocowy około 200 drzewek do wydzierżawienia. Bliższe wiadomości w majątku Młodzowy.

Prawie darmo Parcela na letnisko „Lipie". Do sprzedania młode zagajniki sosnowe i brzozowe wraz ze ziemią 1½ kilometrów od Noworadomska, ½ kilometra od drogi żelaznej. Miejscowość lesista, otoczona z 4-ch stron lasami, grunt suchy, ½ kilometra od rzeki Warty. Jedna willa już wybudowana i zamieszkana przez dr. Niewiarowskiego. Wiadomość u właścicieli: Zandberga i Rozenbauma Kaliska № 38.

Maszynkę do robienia pończoch, trykotów i t. p. firmy „Express" sprzedam. Wiadomość w Redakcji.

Zgubiono dowód osobisty, wydany przez Magistrat miasta Radomska, na nazwisko Stanisława Drążkiewicza.

Amatorski wolant do sprzedania. Wiadomość u p. Małachowskiego w koop. „Rzemieślnik" ul. Brzeźnicka № 6.

Siodło angielskie sprzedam. W. Spaczyński, ul. Krakowska 63.

Pieniądze zgubione na jarmarku w Pławnie, są do odebrania w policji w Gidlach.

Bale rznięte, suche na budowę domu, oraz deski różnej grubości suche, sprzedam taniej od cen tartacznych i składowych. Wiadomość: zakłady mechaniczne, ul. Strzałkowska № 15.

Do sprzedania gremplarnia do wełny, w dobrym stanie. Wiadomość: Radziechowice, R. Chróściel.

Zginęła karta zwolnienia wydana przez I p. legjon. w Jabłonnie, oraz dowód osobisty wydany przez Magistrat m. Radomska, na nazwisko Stanisława Wierkiewicza z Radomska.

Skradziona karta zwolnienia wojskowa, wydana przez 15 pułk piechoty w Ostrowcu Łomżyńskim, na imię Wicentego Kardasa, mieszkańca wsi Niedośpielin, gm. Wielgomłyny.

Okazyjnie do sprzedania ubrania męskie. Wiadomość w kwiaciarni ul. Częstochowska № 10.

Zginął dowód osobisty wydany przez gm. Konary na nazwisko Józefa Deszcza z Konar. Znalazca zwróci do gminy.

Redaktor i Wydawca Michał Świderski. Drukarnia Polska Henryka Kanclera w Radomsku.